

Sygn. akt III AUa 2092/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban SSA Michał Bober (spr.)
Protokolant:	stażysta Katarzyna Pankowska

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. w Gdańsku

sprawy M. B. (1) i M. B. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie istnienia bądź nieistnienia ubezpieczeń społecznych

na skutek apelacji M. B. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 października 2012 r., sygn. akt VIII U 1318/11

oddala apelację

UZASADNIENIE

M. B. (2) oraz M. B. (1) (poprzednie nazwisko R.) odwołali się od decyzji, którą organ rentowy objął marka B. ubezpieczeniami społecznymi tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresach od 4 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. i w okresie od 1 lutego 2010 roku do 26 lutego 2010 roku oraz stwierdził, że w lutym 2010 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe wyniosła 1402 zł, w marcu 2010 roku 456 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 1244,13 zł, w marcu 2010 roku 404,65 zł, składka na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 111,97 zł zaś w marcu 2010 roku 36,42 zł.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Gdańsku połączył obie sprawy do wspólnego rozpoznania i łącznego orzekania a następnie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, zaskarżonym wyrokiem oddalił odwołania opierając rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Ubezpieczona M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. Każde Biuro (...) ma kierownika przydzielonego do nadzoru przedsiębiorstwa. Po wykonaniu usług kierownik dokonywał wpisów do zbiorczego protokołu podwykonawczego jako osoba nadzorująca.

Ubezpieczona zamieściła ogłoszenie w gazecie (...) o możliwości zatrudnienia wykonawców na podstawie umowy o dzieło. Umowy z wykonawcami zawierane były według jednego wzoru.

M. B. (3) zawarł z M. R. w dniach 4 stycznia 2010 roku oraz 1 lutego 2010 roku umowy zatytułowane „umowa o dzieło”. Na podstawie tych umów miał on wykonać prace polegające na wysprzątnięciu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkownika i urzędów budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątnięciu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątnięciu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Ostateczny termin wykonania prac został określony na 29 stycznia 2010 r. oraz na dzień 26 lutego 2010 roku. Wynagrodzenie zostało określone na kwoty 1200 zł netto każda. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 lutego 2010 r. oraz 10 marca 2010 roku po przyjęciu wykonanej pracy. W ramach wykonywania powyższych umów wnioskodawca otrzymał szczegółowy rzeczowy zakres zadań, stanowiący załącznik do umów. W powyższym dokumencie podano, z jaką częstotliwością mają być wykonywane przez nich powierzone im zadania. I tak wskazano na przykład, iż wykonawca jest zobowiązany do usuwania zanieczyszczeń oraz zmiatania pomieszczeń wspólnego użytkownika i urzędów budynkach raz dziennie, zaś 20-krotnie w miesiącu. Dla pozostałych czynności również określono częstotliwość wykonywania zadań.

W myśl § 4 pkt. 2 strony miały podpisać protokół zdawczo – odbiorczy po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości wykonanych prac. Zgodnie z § 4 pkt. 3 w przypadku ujawnienia wad zamawiający zgłosi zastrzeżenia i przekaze je w formie pisemnej wykonawcy. Wykonawca zobowiązał się w świetle § 4 pkt. 4 do usunięcia ujawnionych wad w terminie wspólnie ustalonym, jednak nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

Po zakończeniu prac przez wykonawcę strony podpisały protokoły z realizacji umów.

Z protokołów podpisanych przez wnioskodawcę wynika, że nie wykonał przedmiotu umowy w 67,50% w miesiącu lutym w związku z tym, nastąpiło pomniejszenie wynagrodzenia. M. B. (2) otrzymał wynagrodzenie w wysokości 1200 złotych za miesiąc styczeń 2010 roku oraz w kwocie 390 złotych za miesiąc luty 2010 roku.

Pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek M. R., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego pozwany ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia wnioskodawcy do ubezpieczeń społecznych – emerytalnego, rentowego i wypadkowego. W czasie przeprowadzania kontroli przesłuchani zostali świadkowie H. B., R. R., J. G., S. Z., D. K. oraz M. R..

M. R. w trakcie postępowania administracyjnego wносиła o dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego dla każdej z zawartych umów z osobna, uwzględnienia zeznań świadków.

Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż zawarta z M. B. (2) umowa o dzieło stanowiła umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, w związku z czym w okresie na jaki została zawarta, w/w osoba podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące M. B. (2) oraz M. R. były umowami o dzieło, czy też miały inny charakter. Podstawowe znaczenie miały tu okoliczności faktyczne w postaci rodzaju czynności wykonywanych przez wnioskodawcę na rzecz M. R..

Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej wyżej ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu.

Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła w istocie wnioskodawcę oraz M. R.. Strony określiły zawierane przez siebie umowy jako umowy o dzieło. Od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Oceny charakteru umowy należy dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia, w tym umowy o świadczenie usług (art. 734 – 751 k.c.).

Zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie, zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przepis art. 750 reguluje reżim prawny umów, które łącznie spełniają dwie przesłanki: są umowami o świadczenie usług i jednocześnie nie są uregulowane innymi przepisami. Zakres zastosowania tego przepisu jest więc rozległy i obejmuje szeroki katalog umów o różnorodnej treści. Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi. Charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej - określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby (innych osób). Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. Tego rodzaju umowy bowiem stanowią umowę zlecenia bądź inną umowę nazwaną o tak ukształtowanym przedmiocie (np. umowa agencji, komisji). W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Natomiast, zgodnie z dyspozycją art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

Sąd zważył także, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów między wnioskodawcą a M. R. oraz ich przedmiot przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu.

Wnioskodawca, w ramach zawartych umów cywilnoprawnych, zobowiązał się do wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Przedmiotem umów było więc świadczenie przez wnioskodawcę określonych usług na rzecz przedsiębiorstwa (...). Wykonywane przez niego czynności miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek.

Umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. Realizacja umów o świadczenie usług polega nie na osiągnięciu jakiegoś konkretnego rezultatu, ale na odpowiednim wykonywaniu działań.

Na tle ustaleń dokonanych w sprawie, Sąd uznał, że umowy zawarte pomiędzy wnioskodawcą a M. R. stanowiły umowę o świadczenie usług, bowiem wnioskodawca zobowiązał się do wykonywania określonych czynności z należytą starannością i we wskazanym w umowie okresie czasu. Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie podziela zatem poglądu wnioskodawców, iż przedmiotem spornych umów było dzieło rozumiane jako rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. Zdaniem Sądu, w przypadku wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka) trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu, czynności podejmowane przez wnioskodawcę realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług. W przypadku pracy wykonywanej przez podwykonawcę odwołującej się mamy widoczny efekt pracy w postaci uprzątnięcia, jakiegoś terenu, posprzątania budynku (klatki schodowej), ale nie można mówić o wykonaniu przez wnioskodawcę konkretnego dzieła.

Nie jest także możliwe poddanie pracy wnioskodawcy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Wnioskodawczyni wskazywała co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy następowało obniżenia wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma w ocenie Sądu cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału). Odwołująca się nie wskazała zaś żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenia, że efekt pracy obarczony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż wnioskodawca godził się na obniżenie

wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż wnioskodawca otrzymywał informację o częstotliwości, z jaką ma wykonywać konkretne prace Sąd uznał, że mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Skoro bowiem istotne dla odwołującej się było wykonanie przez wnioskodawcę konkretnej liczby czynności w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez niego jakiegось dzieła.

Sąd podziela stanowisko organu rentowego, zdaniem którego, umowy łączące wnioskodawcę i M. R. w rzeczywistości stanowią umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 kc stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i w związku z tym, wnioskodawca, na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Mając powyższe na uwadze, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z tytułu zawartych umów z M. R., należało objąć M. B. (2) za okres od 4 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz od 1 do 26 lutego 2010 roku obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Pozwany prawidłowo objął wnioskodawcę ubezpieczeniem społecznym przyjmując za podstawę wymiaru składek wypłacone wnioskodawcy wynagrodzenie, zgodnie z art. 11 ust 1, art. 12 ust 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego Sąd wskazał, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, w związku z czym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. Postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej.

Apelację od wyroku wywiodła wyłącznie wnioskodawczyni M. B. (1) zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając temu orzeczeniu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania,
- 3) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania,
- 4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu,
- 5) naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego,

b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

6) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażające się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie wynagrodzenia o 67,50 % było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

W uzasadnieniu skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego -pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz zakwestionowała twierdzenia Sądu Okręgowego zaprezentowane w uzasadnieniu wydanego orzeczenia.

Zdaniem apelującej Sąd ten poprzez dokonanie błędnej wykładni art. 65 § 1 k.c. całkowicie wypaczył sens ustawowej regulacji, ponieważ nie uwzględnił rzeczywistej woli stron kwestionowanych umów.

Zarzuciła, że Sąd I instancji nie odniósł się do okoliczności, na które wskazywała wnioskodawczyni oraz jej pracownik D. K., jako uzasadniających wolę i intencję zawarcia z zainteresowanym umowy o dzieło.

Skarżąca podkreśliła, że zainteresowany miał pełną świadomość rodzaju umowy, jaką zawiera oraz, iż z umową tą nie był związany obowiązkiem objęcia ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym. Stwierdziła, że uniknięcie objęcia ubezpieczeniami społecznymi oraz ubezpieczeniem zdrowotnym nie było celem, dla którego strony kwestionowanych umów je zawarły.

W ocenie skarżącej przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób wykładni zamiaru stron stosunku prawnego doprowadził w konsekwencji do błędnej wykładni przepisu art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Powyższe doprowadziło do nieprawidłowego poczytania umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym za umowę zlecenia.

Apelująca wskazała, że wbrew stanowisku tego Sądu w wykonaniu przedmiotowej umowy dochodziło do osiągnięcia wyodrębnionego rezultatu, którym był, w zależności od przedmiotu umowy: wykoszony trawnik, odśnieżony chodnik, czyste powierzchnie itp.

Zaznaczyła, iż prawidłowość wykonania uzgodnionego dzieła była każdorazowo odbierana przez przedstawicieli wnioskodawczyni, o czym bezsprzecznie świadczą protokoły odbioru czynności. Przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, a osiągnięty rezultat.

Skarżąca zakwestionowała ustalenia Sądu I instancji stwierdzając, że są one arbitralne, niezgodne z prawem oraz z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

Zdaniem wnioskodawczyni kwestionowane umowy zostały ukształtowane jako umowy rezultatu, ponieważ wynik podjętych przez zainteresowanego działań mógł być z góry przewidziany, co z kolei pozwalało mu na wzięcie odpowiedzialności za ewentualne wady dzieła.

Powołała się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 października 2006 r. w sprawie II CSK 117/06, teza 2 oraz podniosła, że w przedmiotowym przypadku nie mamy do czynienia ze wskazaną w powyższym orzeczeniu sytuacją niepewności, co do możliwych czynników zewnętrznych. Podkreśliła, że strony kwestionowanych umów ułożyły przedmiotowy stosunek w ten sposób, iż dołożenie należytej staranności przez zainteresowanego i nie osiągnięcie zamierzonego rezultatu nie zwalniało go z zobowiązania.

Apelująca podważała stanowisko Sądu Okręgowego zgodnie, z którym określony przez strony rezultat nie miał trwałego charakteru wskazując, iż Sąd ten nie sprecyzował, co należy rozumieć przez trwałość dzieła.

W jej ocenie za chybiony uznać należy pogląd Sądu I instancji w zakresie braku możliwości poddania wykonywanego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Skarżąca stwierdziła, że w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy testy na istnienie takich wad były przeprowadzane, czego dowodzi zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. O powyższym, wbrew twierdzeniom tego Sądu, świadczy fakt, iż każdorazowo dokonywano odbioru dzieła. Dokonanie odbioru wykonanego dzieła, potwierdzone było odpowiednim protokołem zdawczo-odbiorczym. W oparciu o dane z protokołu, wykonawcy wypłacane było przez wnioskodawczynię wynagrodzenie. W sytuacji nie osiągnięcia zamierzonego rezultatu, zainteresowanemu procentowo obniżano umówione, z góry określone wynagrodzenie.

Wnioskodawczyni zakwestionowała stanowisko Sądu Okręgowego, iż w omawianym przypadku brak jest kryteriów pozwalających na ocenę istnienia wad dzieła podnosząc, że w przypadku wykonywania prac polegających na wykoszeniu trawnika, za brak określonych jego właściwości fizycznych poczytać można nieprawidłową jego wysokość inną od umówionej bądź ogólnych trendów, czy też niewłaściwie odsłonięcie poprzez nie odsłonięcie (nie dotarcie do) powierzchni płyty chodnikowej.

Zarzuciła, że Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odniósł się do kwestii sposobu wyboru kontrahenta, jako cechy pozwalającej odróżnić umowę o dzieło od umowy zlecenia. Podkreśliła, że w kontekście kwestionowanych umów nie przywiązywała wagi do zaufania w stosunku do zainteresowanego, ale do faktu, czy jest on w stanie wykonać oznaczone w umowie dzieło.

Zdaniem skarżącej przedmiot kwestionowanych umów nie jest niezgodny z naturą umowy o dzieło, ustawą, ani zasadami współżycia społecznego, a zatem ich strony mogły stosownie do wyrażonej w treści art. 353¹ k.c. ułożyć stosunek prawny według swojego uznania.

Wnioskodawczyni wskazała, że w rezultacie dokonania przez Sąd I instancji błędnej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego doszło do naruszenia przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, poprzez niezasadne objęcie zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami: społecznymi i zdrowotnym.

Odnosząc się do stawianego zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. apelująca stwierdziła, że Sąd ten nie wziął pod uwagę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz nie rozważył dowodów w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny.

Wnioskodawczyni, uzasadniając zarzut sprzeczności w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji wskazała, że w przedmiotowej umowie wynagrodzenie było określone z góry, a częściowe lub całkowite niewykonanie dzieła powodowało procentowe zmniejszenie wynagrodzenia. Powołując się na treść art. 637 § 2 k.c. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r. w sprawie II CKN 764/97 podkreśliła, że sytuacja proporcjonalnej wypłaty wynagrodzenia w przypadku wad jest dla umowy o dzieło sytuacją typową.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. B. (1) nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte w dniach: 4 stycznia 2010r. oraz 1 lutego 2010r. przez skarżącą z M. B. (4) miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy M. B. podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy

swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącej, iż Sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie.

Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy, w tym umów: 4 stycznia 2010r. oraz 1 lutego 2010r. wraz ze szczegółowym zakresem zadań oraz protokół z realizacji umowy.

Poczynione ustalenia faktyczne i ich analiza prawna przekonują o prawidłowości oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji. Sąd II instancji, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznaje je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego.

Nie znajduje uzasadnienia zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażający się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie wynagrodzenia wnioskodawcy było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

Sąd Okręgowy - wbrew treści zarzutu apelacji - nie dokonał ustalenia, zgodnie z którym obniżenie wynagrodzenia było skutkiem „częściowego niewykonania dzieła”. Uzasadnienie wyroku tego Sądu wykazuje, iż efektem czynności wykonywanych przez skarżącego na rzecz wnioskodawczyni nie było dzieło. Sąd I instancji ustalił nadto, iż w świetle protokołu realizacji wykonania umowy z dnia 01 lutego 2010 r. nie wykonano obowiązków z wynikających z tej umowy w 67,50 %, a strony godziły się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowe umowy są umowami o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny, niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w Kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień - tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por.: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd I instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd ten nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd II instancji nie przychylił się do zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez ten Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego - co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako: umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowa zawarta przez M. B. (1) z wnioskodawcą nie miała charakteru umowy o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż była to umowa o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż ma ona charakter umowy zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i w orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej, bądź niematerialnej (por. wyrok S.A. w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. w sprawie III AUr 357/93, publik. OSA 1994/6/49).

Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto - co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji - cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego

odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Pieczeniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c. nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok S.A. w Warszawie z dnia 15 września 2008 r. w sprawie I ACa 84/08, publik. Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14).

Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem umów „o dzieło”: 4 stycznia 2010r. oraz 1 lutego 2010r. było powtarzalne, codzienne wykonywanie takich czynności jak zamiatanie, odkurzanie usuwanie zanieczyszczeń z części wspólnych budynku, codzienne wygrabianie liści oraz zanieczyszczeń z zieleni i kwietników, codzienne poranne odśnieżanie powierzchni przynależnej do budynków.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu I instancji, a mianowicie, iż kwestionowane umowy nie miały - jak argumentuje skarżąca - charakteru umów o dzieło.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określa tego umowa - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło).

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, iż umowy „o dzieło”: 4 stycznia 2010r. oraz 1 lutego 2010r. kładły nacisk - nie na pożądaną efekt pracy wnioskodawcy, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace.

Sąd II instancji podzielił zatem stanowisko zgodnie, z którym celem kwestionowanych umów były ogólnie pojmowane czynności sprzątnięcia - same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności.

Podkreślić przy tym należy, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy M. B. pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątnięciu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat. Nie świadczą o tym w szczególności zapisy protokołu z realizacji umowy, zaliczające poszczególne dni pracy skarżącego w ujęciu procentowym. Nie zostało bowiem określone, jaki stan rzeczy stanowiłby wykonanie powierzonych czynności w 100 %.

Sąd ten zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a w okolicznościach faktycznych sprawy obniżenie wynagrodzenia należy odnosić do sytuacji wykonania prac z naruszeniem obowiązku należytej staranności, a nie - z wadami fizycznymi. Nie jest bowiem możliwe ustalenie, ani jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy M. B., ani - w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Trudno również mówić o samoistności rezultatów pracy wnioskodawcy, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez niego określonych kwestionowanymi umowami czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła.

Nie ma racji strona skarżąca twierząc, iż przemijalność efektu pracy wnioskodawcy nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 k.c. i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku ubezpieczenia społecznego oraz opłacania składek na to ubezpieczenie. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracujących.

Osoby te - zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej - podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy systemowej wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż M. B. nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż wnioskodawczyni, jako płatnik składek zobowiązana była do zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.